

Zugl. 89.

B. opłót wili od Roskomy, a dwie wille od miasta. Naleria, obok Crastomydub, od kilku lat nie staryjasi do kowodwanie Baziantow, jest to obszerne las z drzew listnych, iglaki- obalonych i iglastych, w którym wyciosa i do- liuki napremian się uhasują. W najniż- nej części B. przelieci pięć ulic cwiellich, które się schodzą na wyciosu; Zmarły las. Crastomydub, wojew. Kłuski, zbudował tu na dwa lata przed śmiercią gmach dośi obszerne dla ozdobienia miejsca, dotąd niepełnie znieobranego (opisał gmach).

Pięć ulic, o których mówiliśmy schodzą się przed sobą wprostwartą (z kopuły, na niesum kolumnach od strony otwartej, w partę) Gmach ten najwięcej wysił w lenie dotyka- jącego z dwóch stron; od strony ulic widok jest swobodny rozległy, od strony

wejście jest prawie zielony z fosa i otacza-
jącym drzewy. Las w głębi jest nieco wil-
gotny, zwłasnora na wiosnę, ale je go prze-
cisła kultura kulturalna, odprawy dają się
do Widy, stąd węgłna część przynajmniej
w lecie, sucha. Z resztą część górzystrze
lasu, ten sucha i miła.

Surowe kęsy, woda wprost po ułożeniu
ludowy tej, przeważnie wylona nie namierona
dla upiększenia tego miejsca planów; w-
nie wstąpiła do niego, cokolwiek kęsy, far, lbi-
ra utworzyła odwołanie, doprowadzi z czasem
te projekty do skutku, tworząc z smutkiem
wytwornym, niezmiernie rozspokoje go.

Dolina przynajmniej i ocieniona wiodnie stąd
w miarę części lasu, narazie ostro-
dową aleją do drogi willnowskiej
oddalonej o kilka mil.